

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz: garnontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja za jeden wiersz: 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po!

PRENUMERATA
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłać na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dzień: Eukasza Emang.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 26	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 7 w.	Poniedziałek: Korduli i Alodyi P. M.
Piątek: Piotra z Alkantary W.	Zachód 5-ej 5	Zachód 7 16 r.	Wtorek: Seweryna Biskupa W.
Sobota: Ireny Marty i Sauli.	Długość dnia "godzin" 10 39	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 8 (st. 3 a. 2)	Środa: Rafała Archanioła.
Niedziela: Jana Kantego.	Ubyło 6 4	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 32.	Czwartek: Krystyna Męczen.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7251, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego” między innymi przyjmują: Agencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

Nadesłane.

Grand Hôtel Garni, Chmielna Nr. 5 wysyła karety na głównejsze pociągi.

KALENDARZ

Miona słowiańskie: Dziś Bratumiła, jutro Ziemowita.
Zgromadzenia: Sesja urzędu starszych zgromadzenia rymarskiego. (Mieszkanie starszego, Krak.-Przedm., 64—5 po południu.) — Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm., 62—53 po południu.) — Posiedzenie członków pierwszej stałej komisji teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodnictwa. (Lokal Towarzystwa, Bagatela, 8—73 wieczorem.)
Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulki. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rekodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom br. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)
Wystawy terminowe: Wystawa obrazów Jana Chełmińskiego. (Gmach reursy Obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm., 64—od 10-ej zrana do zmierzchu. Wejście codziennie kop. 20, w niedziele i święta kop. 15; wychowawcy zakładów naukowych kop. 10.)
Wycieczki: Szósty dzień jesiennych wycieczek konnych. (Po le Mokotowskie—1/2 po południu.)
Teatry: Wielki: dziś opera Cippolini'ego A. „Mały Haydn”; panię Łabrowska, Kwieciska i Salvador, pp. Girard i Sillich, opera Hummilla „Mara”; panie Konarska i Janinka Rotterówna; pp. Czerniecki i Chodakowski, oraz divertissement baletowe Grassi'ego „Diablotin”; panie Rządówna i Rogińska, oraz koryfejki i corps de balet; jutro opera Gounoda „Faust” (występ pani Fr. Saville; pp. Gianini-Griffoni'ego i Broggi-Mustini'ego); — R. o z m a i t o ś c i: dziś komedia Szekspira „Poskromienie złośnicy”; panie Kłosowska, Marcellówna i Grabowiecka-Płońska; pp. Bolesłowski, Frenkiel, Grzywiński, Leszczyński, Nowicki, Na-kiewicz, Rapacki, Roland, Wojski i Zejdowski; jutro komedia hr. Fredry „Posażna jedynaczka” oraz komedia Scribo i Legouvé „Walka kobiet”; — Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś powtórzenie wieczoru jubileuszowego Straussa: 1) „Zemsta nietoperza” (akt 2-gi), 2) wyjątki z operetek: „Księżna Nineta”, „Noc w Wenecji”, „Wesoła wojna”, „Indigo” i walc „Nad pięknym miodnym Dunajem” oraz 3) „Baron cygański” (akt 2-gi); panie Babińska, Baumanowa, Czopowska, Engelke, Grass, Kawecka, Manowska, Oswaldowa i Święcka; pp. Dyliński, Grubiński, Jagielski, Kulesza, Laskowski, Misiewicz, Morozowicz, Proniewicz, Rutkowski, Rzecznik i Turczyński; jutro wieczór jubileuszowy J. Straussa. (7 1/2 wieczorem.)
Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowieiska, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9 1/2 zrana do 12-ej w południe.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania za zastawy znajdują się na dzień dzisiejszy 24015 rs. 17 1/2 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem, prologata wulorów od 9—10-ej zrana, wykupy zaś od 9-ej zrana do 2-ej po południu.)

gubernatorów zaznacza, iż z całą surowością przestrzegać będzie przepisu, na którego zasadzie każda deputacja, udająca się do Petersburga, winna uzyskać uprzednio stosowne pozwolenie władzy wyższej.

Według zamieszczonego w *Warsz. Dniem.* sprawozdania o przebiegu epidemii cholery w gubernjach Królestwa Polskiego—w obrębie gubernji kaliskiej od d. 10 do 12-go października wyzdrowiała 1 osoba i pozostał 1 chory. W obrębie gubernji kieleckiej w d. 12 i 13-ym października zachorowała 1 osoba, wyzdrowiała 3, zmarła 1 i pozostał 1 chory. W obrębie gubernji lubelskiej w d. 11 i 12-ym października zachorowało osób 17, wyzdrowiała 1, zmarły 3, pozostało chorych 22.

Do wypracowania projektu budowy domu dla areztantów wydelegowano osobną komisję pod przewodnictwem prezesa zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy. Do komisji wejdą przedstawiciele władz, ze strony zaś zarządu miejskiego radca stanu Ratyński i starszy budowniczy Cichocki.

Wczoraj, o godzinie 12-ej w południe, Jksiądz Ignacy Dudrewicz, proboszcz parafji praskiej, dziekan warszawski, poświęcił nowy lokal ochrony 32 ej na Nowej Pradze. Zakład ten, składający się z 2-ch oddziałów, obecnie mieści się w jednym z domów na pierwszym piętrze, przy ulicy Środkowej położonym. Pomieszczenie ochrony jest nader dogodnie, składa się z kilku pokoi obszernych i widnych. Akt rozpoczęcia pieśń do Ducha św., wykonana przez dzieci, poczem kapłan, poświęciwszy nową siedzibę zakładu, pobłogosławił działwę i stosownie do niej przemówił. Obecni na uroczystości były opiekunki: panie doktorowa Lasocka, Izabella Schustrowa, Elżbieta Jurska, Justyna Rappaportowa, Helena Peška, dalej główny opiekun dr. Lasocki i opiekunowie, pp.: dr. Teodor Liese, Feliks Rappaport inżynier i Józef Żeliński, wreszcie grono członków warszawskiego Towarzystwa dobroczynności: dziekan jubilat, Karol Jurkiewicz, Emiljan Konopczyński, wiceprezes wydziału ochrony, Władysław Lesiński, opiekun ochrony, na Szmulowiznie istniejącej, i inni członkowie. Dzieci do zakładu zapisanych jest 132, tj. 75 dziewcząt, 57 chłopców. Powszechną uwagę obecnych zwróciły wzory i okazy, ułożone grupami według metody pogładowej, jak np. jedwabnik, morwa, którą się żywi, nici jedwabne, także materje, podobne okazy, dotyczące zboża, roślin, zwierząt, wyrobów różnych, płynów, przetworów itd., okazy z terrakoty, przedstawiające mieszkańców różnych części świata, słowem wszystko to, co rozwijać może umysł dziecka. Maleńkie to muzeum pogładowe, zawdzięcza zakład opiekunowi głównemu. Rozdanie ciastek i pierników wychowawcom i wychowankom akt zakończyło. Dozorczyniami ochrony są pp.: Bronisława Robakiewiczowa i Zofja Skorotkiewiczowa.

W dniu wczorajszym JE. ksiądz Michał Nowodworski, biskup diecezji płockiej, wyjechał do Plocka.

Z teatru i muzyki.

W szkole śpiewu Pauliny Lukki, jak donosi *Neue freie Presse*, odbył się popis uczennic. Dawano wyjątki z „Hugonotów”.
Dziennik wspomniany podnosi przede wszystkim talent p. Eding Theresi (panna Napiórkowska), odznaczającej się pięknym głosem, wyborań techniką, a zwłaszcza doskonałą koloraturą.
Panna N. śpiewała rolę królowej; już obecnie wróża jej piękną przyszłość sceniczną.
Młoda artystką zainteresowała się wielce obecna na popisie królowa hannowerska.
Panna Napiórkowska ukończyła klasę śpiewu profesora Horbowskiego w konserwatorium tutejszem, pod kierunkiem zaś Lukki uczy się kilku oper w języku niemieckim.

Do Petersburga.
Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. Puchniewskiego udaje się na występy do Petersburga dnia 28-go listopada.

Obecnie część towarzystwa daje przedstawienia w Siedleach, pozostali zaś artyści oczekują chwili wyjazdu w Warszawie.

Obrady plantacyjne.
Komitet opieki nad plantacjami miejskimi, obradujący pod przewodnictwem dziekana dra Karola Jurkiewicza, zajął się ujednostajnieniem typu ochron dla drzewek ulicznych.

Po rozważeniu wszystkich systemów, uznano za najodpowiedniejsze kręgi betonowe, takie, jakie zostały urządzone na ul. Marszałkowskiej.

W celu jednak zabezpieczenia drzewek od psów i potraczeń przez nieuwważnych przechodniów, wspomniane kręgi będą z wierzchu pokryte drutem kolczastym.

Ten typ ochron zostanie odtąd stosowany w całym mieście, a dawne kosze druciane będą skasowane.

Po zatwierdzeniu powyższej kwestji, wysłuchano sprawozdania głównego ogrodnika plantacyj o stanie robót bieżących.

Roboty ziemne i regulacyjne przy urządzaniu nowych skwerów na ulicach: Dziekiej, Przejazd i placu Krasieńskich, już są blizkie ukończenia i sadzenie drzewek wkrótce nastąpi.

Skwer na Krakowskiem Przedmieściu wprost Trębackiej i Bednarskiej będzie przerobiony podług nowego planu.

Wreszcie wszystkie szalety na placach zostaną otoczone drzewkami i krzewami, co jeszcze przed zimą ma być uskutecznione.

W końcu sesji komitet, przejrzawszy rachunki i rozstrzygnawszy pewne sprawy gospodarcze zdecydował, aby różnym instytucjom dobroczynnym i publicznym wydano ze szkółek miejskich pewną ilość drzewek.

Przyszłe posiedzenie komitetu zostanie zwołane dopiero w początkach listopada.

Dla Straussa.
Grono wiedeńczyków zamieszkałych w Warszawie, w ubiegłą sobotę wysłało pod adresem króla walców wieniec srebrny wraz z adresem zbiorowym.

Ofiarodawcy otrzymali w dniu wczorajszym telegram dziękczynny podpisany przez jubilata.

Spław.
Od kilku dni do przystani na Solcu przybijają liczne berlinki ładowne burakami cukrowymi, przewożonemi następnie dla dalszego transportowania na kolej wiedeńska.

Nadchodzą również znaczne ilości klepek dębowych, glinki ogniotrwałej oraz torfu.

Kradzieże.
Zamieszkałej pod № 1-ym przy ul. Strzeleckiej Joannie Dworzeckiej skradziono 110 rs. w banknotach; poszukiwane o kradzieży indywiduum aresztowano. — Noc wczorajszej z przed szynku za rogatką wolską skradziono zastawiana bez dozoru bryczkę i konia z uprzężą; nadto w bryczce znajdowała się beczulka ze spirytusem; poszkodowany, Karol Walter, oblicza swą stratę na 216 rs. — Do mieszkania Tekli Rakowskiej na Czystem przyszło dwóch ludzi, przedstawiających się jako zdunni, przysłani dla obejrzenia pieców; po ich odejściu Rakowska zauważyła brak złotego zegarka i blaszanego pudełka, mieszczącego 85 rs. w banknotach; byli to złodzieje, udający zdunów. — Pod № 38-ym przy ul. Młynarskiej malarzowi, Stanisławowi Budnemu, skradziono w nocy ze składu różne narzędzia i utensylja wartości około 100 rs. — Przy wsiadaniu do wagonu na dworcu kolei terespolskiej Joannie Mierzejewskiej, jadącej do Białej, wyciągnięto z koszyka ręcznego torbę, zawierającą różne kosztowności, jako to: 2 broszki z perełkami, 4 pierścionki, kolczyki i 5 sznurów korali, razem na sumę przeszło 200 rs. — Pod № 1-ym przy ul. Marszałkowskiej Józefowi Lawlowi skradziono garderobę i harmonję wartości przeszło 100 rs. — Pod № 21-ym przy ul. Wroniej skradziono ze strychu bieliznę i garderobę należącą do miejscowego lokatora, Aleksandra Rudzińskiego.

Przejechany.
Onegdaj wieczorem po przejściu pociągu osobowego, idącego z Warszawy do Mławy, poza stacją kolei nadwiślańskiej Ne-

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

Now. wr. donosi, iż z powodu przyjazdu w tych dniach do Petersburga deputacji jednego z zarządów miejskich bez uzyskania na to wymaganego pozwolenia, p. minister spraw wewnętrznych w okólniku do

wy Dwór, przy czerwonej tarczy, znaleziono pomiędzy szynami żołnierza bataljonu fortecznego z Nowogrodzkiej, bez zmysłów i silnie poranionego w głowę i lewą rękę.

Natychmiast wezwany lekarz kolejowy, dr. Szymanowski, zajął się ranionym i przyprowadził go do przytomności, a następnie, pod opieką felczera kolejowego, odesłał ranego do lazaretu fortecznego.

Stan ranego jest niebezpieczny.

= Przy pracy.

Wczoraj po południu w gmachu teatru Wielkiego układano materiały drzewne stolarskie w świeżo utworzonym magazynie.

W chwili, kiedy jeden z robotników znajdował się na najwyższej półce, słabo przybite półki runęły.

Ow robotnik ocalał, dzięki temu, iż zsunął się okok ściany; drugi robotnik zdołał w porę odskoczyć.

Na trzeciego, Andersona, padł cały ciężar, łamiąc mu żebra i straszliwie raniąc.

Słaba jest nadzieja ocalenia życia ofiary wypadku.

Wczoraj, w fabryce Bormana i Szwedego pod № 16-ym przy ul. Srebrnej, podczas lutowania kotłów, prysnęła roztopiona miedź na kotlarza, Jana Burnę, zamieszkałego pod № 93-im przy ul. Solec.

Burno ma oparzoną twarz, a co gorsza zagrożone lewe oko. Kotlarza odesłano do instytutu oftalmicznego przy ul. Smolnej.

Przy rozbiórce zrujnowanej szopy w posesji Raamera na Kamionku osunęły się dwie belki, wskutek czego robotnicy: Jan Przyrębę i Grzegorz Safinowski, spadli ze znacznej wysokości.

Pierwszy z nich złamał nogę, Safinowski zaś poniósł silny szwank krzyża i zwichnął rękę.

= Zasypany.

Wczoraj, około godz. 5-iej po południu, na ul. Wileńskiej przy prowadzeniu robót wodociagowych wprost domu pod № 5-ym, osunęła się ziemia i zasypała znajdującego się w dole robotnika, Józefa Rzeźnikiewicza.

Pomimo spieszego ratunku, robotnika wydobyto w stanie nieprzytomnym.

Odwieziono go z mocno nadwężoną klatką piersiową do szpitala praskiego.

= Drobnny ogień.

Wczoraj, o godz. 1-iej z południa, przy ul. Twardej pod № 18-ym, w domu Mondla Szwarekłęjna, skutkiem nadmiernego palenia pod kuchnią w mieszkaniu Izraela Zwajera, zapaliły się w łufie kominowym sadze.

Zawiadomiony przez telefon oddział straży ogniowej z koczarskiej wysłał kominiarzy, którzy płomienie, wydobywające się ponad dach, ugasiłi.

+ Nowy kościół.

Sprawa budowy kościoła filjalnego katolickiego w Moskwie została załatwiona pomyślnie.

Na mocy rozkazu Jego Cesarskiej Wysokości Jenerał-Gubernatora dozór kościelny został zawiadomiony, że władza zezwoliła na budowę kościoła filjalnego w Moskwie.

Dotychczasowy kościół może pomieścić tylko 1,800 osób, gdy tymczasem liczba katolików w Moskwie w ostatnich czasach wzrosła do 16,000, oprócz francuzów i belgów, posiadających oddzielną parafję św. Ludwika, oraz oprócz około 2,000 żołnierzy.

+ Dom pracy.

Na mocy ustawy, zatwierdzonej przez p. ministra spraw wewnętrznych, w Petersburgu otwarty będzie wkrotce dom pracy dla ubogich katolików.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Towarzystwa dobroczynności mianowani zostali opiekunami domu pracy pp.: Jałowiecki, Morzycki, Honwald, Sędziuk, Rek, Świątecki, Józef Til i Karol Til.

Opiekunem głównym mianowany został p. Rafał Sędziuk.

+ Koncert.

Z Kalisza pisze do nas p. B. S.:

„Obrzymiego powodzenia doznał koncert, urządzony w niedzielę d. 14-go b. m. w Kaliszu przez tutejsze Towarzystwo muzyczne.

Koncert ten zajął pierwsze miejsce w szeregu wieczorów muzycznych, urządzonych w naszym mieście w ostatnich czasach, dzięki udziałowi dwu artystek warszawskich.

Pierwsza z nich, p. Aleksandra Dąbrowska, występująca w Kaliszu po raz drugi, powitana została przeciągniętymi oklaskami, za które podziękowała wybornym wykonaniem dwu aryj: „Voi lo sapete o mama” z „Rycerskości wieśniaczej” i arji Leonory z „Faworyty”.

Przyjemną niespodzianką był występ pianistki, p. Biernackiej, amatorki, lecz zasługującej pod każdym względem na miano wybornej artystki.

P. Biernacka ukończyła z odznaczeniem klasę w konserwatorium warszawskim, a następnie kształciła się u prof. Michałowskiego.

Kierunek znakomitego pianisty widoczny był w grze p. Biernackiej na każdym kroku.

P. B. odegrała prześlicznie „Allegro appassionato” Saint Saensa, i z fantazją wielką „Nokturn” Chopina, oraz „Mazurka” Zarzyckiego, okazując niezwykle wyrobienie techniczne, wielki smak artystyczny i w ogóle talent wybitny.

Kalisz dumny być może, że w murach swoich posiada taką amatorkę.

Programu koncertu dopełnił występ chóru męskiego.”

+ Znaczna kradzież.

W tych dniach złodzieje, wyłamawszy drzwi od sieni, wtar-

gnęli do sklepu kupa Kandla w Sandomierzu i zabrali towary, biżuterję, kwity i pieniądze na sumę do 9,000 rs.

Pomimo energicznego śledztwa, dotąd na ślad złodziei, ani ich łupów nie natrafiono.

+ Na polowaniu.

Z Tomaszowa lubelskiego piszą:

„D. 7-go b. m., w niedzielę, grono myśliwych z Tomaszowa udało się do wsi Łaszczówka na polowanie na kaczki.

Jeden z myśliwych, strzelając do kaczki, trafił w dziewczynę, stojącą w odległości 400 kroków, o której nie wiedział.

Strzał był śmiertelny, dziewczyna natychmiast zmarła.

Ludność wiejska wypadkiem tym wielce się oburzyła.

Wśród nabożniejszych panuje przekonanie, iż wypadek ten jest karą Bożą za polowanie w niedzielę.”

Z MUZYKI.

Wspaniałym prawdziwie epilogiem uroczystości Chopina był wczorajszy koncert „nadzwyczajny” w Towarzystwie muzycznym.

Data dnia wczorajszego była czterdziestą piątą rocznicą śmierci pieśniarza. Nie ograniczając się też jedynie martwym symbolem pamięci o Chopinie, Towarzystwo muzyczne postanowiło utworzyć fundusz stypendjalny, któryby pozwolił uzdolnionym pracownikom na niwie muzycznej prowadzenie dalszych głębszych studjów specjalnych.

Koncert wczorajszy stanowi początek tych usiłowań, które z czasem niewątpliwie zdołają urzeczywistnić w zupełności szlachetne dążenia.

Program koncertu rozpoczął się od wykonania „Kantaty” utworu Zygmunta Noskowskiego, napisanej umyślnie na uroczystość poświęcenia pomnika w Żelazowej Woli. Utwór wyróżnia się przedewszystkiem tem, że niema najmniejszej cechy utworu okolicznościowego. Autor w tem dziele, przejęty uwielbieniem dla genialnego muzyka, odnalazł w jego imieniu pobudkę do wysławiania głębokiego trenu, wolnego od wszelkiego balastu panegirycznego. Wypiewał więc całą pierśią pieśń szeroką, w szczeroci swej prawdziwie potężną. Co prawda szata jej orkiestrowa, złożona wyłącznie z instrumentów dętych, prosi się o kolory orkiestry symfonicznej, lecz nawet w obecnej kombinacji utwor Noskowskiego robi wrażenie podniosłe, niezwykłe. W kantacie tej jest niezwykła umiejętności stopniowania, które niczem nie jest inunem, jak tylko dowodem wewnętrznego głębokiego przekonania. Wykonanie nader staranne przez chóry Towarzystwa świadczyło o tem, że autor swem dziełem umiał do wykonawców przemówić, iskrę wrażliwości artystycznej wykrzesać.

Jednakże istotna treść koncertu ześrodkowana była w szeregu utworów Chopina, wykonanych przez Balakirewa. Dziwnie to sympatyczna osobistość! Naprawdę szukał w nim jakiegokolwiek pozy lub napszonej frazeologii—uwielbia on Chopina i uwielbienia tego daje dowód na każdym kroku.

Urodzony w r. 1836-ym w Niżnim Nowogrodzie, wykształcenie muzyczne zawdzięcza samemu sobie, co nie przeszkodziło mu jednak kończyć studjów w uniwersytecie w Kazaniu. W r. 1855-ym wysłupił po raz pierwszy jako pianista przed publicznością petersburską. Przejęty zapalem do swej ukochanej sztuki w r. 1862-im wraz z Łomakinem zakłada bezpłatną szkołę muzyczną. Zdobywszy doświadczenie jako dyrektor w r. 1866-ym powołany został do Pragi, w celu wystawienia dzieł Glinki. Powodzenie, jakie zdobył w stolicy czeskiej, zjednało mu batutę dyrektorską koncertów Towarzystwa muzycznego w Petersburgu (1867—1870 r.). W r. 1883-im Balakirew zostaje mianowany dyrektorem Dworskiej kapeli wokalne, które to stanowisko dotychczas zajmuje.

Wraz z działalnością dyrektorską Balakirew pilnie zajmuje się pracą kompozytorską. Z prac o szerszym zakresie wyróżnia się obraz symfoniczny „Tamara” oraz uwertura na tematy pieśni ludowych. Z utworów fortepianowych fantazja wschodnia p. t. „Islamej”, osnuta na motywach kabardyńskich, wykonywana była przez takich wirtuozów, jak Rubinstein, Bülow, Moszkowski i inni. Oprócz tego pieśni („Złota rybka”, „Rycerz”) są ozdobą jego twórczości, opracowanie zaś pieśni ludowych świadczy o głębokim wniknięciu i zrozumieniu tych samorodnych klejnotów.

Wczoraj wszakże Balakirew przedstawił się przed publicznością warszawską jako fortepianista i do tego jako wykonawca dzieł Chopina.

Gra jego wyróżnia się temi przymiotami, którymi jaśnieje jego osobistość—jest szczerą, szlachetną, wyrazistą, daleką od wszelkiej afektacji. Brakuje w niej, być może, tego bogactwa kolorytu, który stanowi cechę współczesnych wirtuozów, jest za to niezwykle plastyczność w wydobywaniu na pierwszy plan najdrobniejszych konturów rysunkowych. Dlatego też Balakirew z początku nie ośniewa, lecz zajmuje od pierwszej chwili coraz więcej, jednając sobie słu-

chaczyw szczerością i naturalnością. Program jego zawierał najpiękniejsze klejnoty chopinowskie, mianowicie: balladę (F minor), sonatę (B minor), poloneza (C minor), nokturn (G major), mazurka (A minor), obok których zmuszony był do dodania nad program mazurka (Des major), nokturna (Des major) i scherza (B minor). Już to samo świadczy, że przyjmowano go z tym szczerem zapalem, który może być udziałem jedynie artystów prawdziwych.

Niezwykłą niespodzianką było wykonanie nieznanego dotychczas nokturnu, napisanego przez Chopina „dla siostry Ludwika” przed wyjazdem za granicę. Utwór ten odnaleziony przez p. Aleksandra Poliniego wśród masy szpargałów nutowych, obok tematu głównego nawskroś szopenowskiego, zawiera parę tematów z koncertów i pieśni—widocznie był to rodzaj karty pamiątkowej. Relikwia ta ukaże się w przyszłym numerze *Echa muzycznego* w odbicie *facsimile*.

Uwieńczono Balakirewa wieńcem laurowym i srebrnym—oklask jednak szczerzy, ogólny, okraszony promieniem entuzjazmu, będzie chyba dlań najmiłym wspomnieniem. Kult dla Chopina stać się może ogniwem, pełnym siły żywotnej.

Pieśni Chopina, wyborne traktowane przez pannę Anielę Sienianowską („Bardzo raniuchno”, „Sliczny chłopiec”, „Życzenie”) i p. Gustawa Czernickiego („Moja pieśniczka”, „Pożegnanie”) cieszyły się również uznaniem ogólnem.

Na zakończenie wieczoru, który na długo pozostanie w pamięci zebranych, „Lutnia” wykonała „Marzenie”, oraz heroicznego poloneza (A-major) w wybornej transkrypcji A. Münchhejmiera na chór i orkiestrę.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Na kolei nadwiślańskiej zaczęły obowiązywać nowe taryfy na przewóz w pełnych ładunkach wagonowych miatu węglowego od niektórych stacyj kolei syrańsko-wiadeńskiej i moskiewsko-kurskiej do wszystkich stacyj kolei rosyjskiej, tudzież na przewóz towarów pomiędzy włączonemi do bezpośredniej komunikacji zamorskiej przez Odesę stacjami kolei nadwiślańskiej, terespolskiej, warszawsko-wiedeńskiej, 16dzkiej, dąbrowskiej a portami: Chersoń, Eupatorja, Sudak, Jalta, Kiercz i Berdjańsk.

— Do d. 19-go października Bank handlowy warszawski będzie przyjmował akcje od tych akcjonariuszów Towarzystwa francusko-włoskiego kopalni węgla w Dąbrowie, którzy zechcą uczestniczyć w zgromadzeniu ogólnem, mającem się odbyć dnia 3-go listopada.

Przisiejsi faworyci.

- I. Nagroda „Zimowa” 2 w. — „Falstaff”, „Dark-Lantern”.
- II. Nagroda „Dodatkowa” 1½ w. — „Labrador”, „Thermidor”.
- III. Nagroda „Falecka” 1 wiorsta — „Ararat”.
- IV. Nagroda „Kopernika” 2½ w. — „Aubergine”, stajnia Dobrogosta.
- V. Nagroda „Skierniewicka” 1 w. — „Mazagra”, „Keepsake”.
- VI. Nagroda „Lubelska” 2 w. 133 sąż. — Stajnia Greya, „Luce”.
- VII. Nagroda „Vasseliny” (Hurdle-race) 6 w. 12 plotów. — Stajnia pp. Bielawienca i bar. Wrangla, „Moa”.
- VIII. Nagroda „Dodatkowa”, (Dzientelmańska) 2 w. — „Wida”, „Bloomsbury”.

Jan i Aleksander Goldstand złożyli rs. 200 na powiększenie funduszu na zakup surowicy leczniczej przeciwbłonicowej dla niezdolnych dzieci.

Na wpisy dla uczniów.

Walenty Małcki, szwajcar nocny hotelu Europejskiego tytułem kary rs. 15.—W. K. rs. 3.—Płonowska na wpis dla syna wdowy rs. 4.

NEKROLOGJA.

Za spokój duszy



S. P.

Adama Skrzyneckiego,

zmarłego w dniu 4-ym stycznia r. b., odbędzie się nabożeństwo żałobne w Łęczycy dnia 22-go b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie 9 i pół zrana. Po skończonym nabożeństwie nastąpi poświęcenie pomnika na miejscowym cmentarzu. Na smutne te obrzędy: żona, syn, synowa i wnuki zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

S. P.

Franciszka z Gójskich Dziemborowska,

obywatelka m. Warszawy.

po krótkich cierpieniach, zmarła dnia 15-go października 1894 r., przeżywszy lat 72. Pogrzebiona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Anny (po-bernardyńskiego) w dniu 18-y października, to jest we czwartek, o godzinie 9 i pół zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 3 i pół po południu, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

2-1254

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 17-go października. (T. Aj. półn.)—

Wczoraj Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Aleksandra Józefówna wraz z królową Hellenów odjechała do Sewastopola.

Wiedeń 17-go października. (Tel. Aj. półn.)—

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz wyjechał z Małżonką do Wenecji.

Petersburg 17-go października. (Tel. Aj. p.)—

Wczoraj przy otwarciu sezonu w teatrze Maryjskim po drugim akcie opery „Życie za Cesarza” jednomyślnie i niespodzianie zażądano wykonania ruskiego hymnu narodowego. Hymn wykonano trzy razy; publiczność, powstawszy z miejsc, wysłuchała go z uszanowaniem. Publiczność zgotowała wielkie owacje utalentowanym wykonawczyńm głównych ról, artystkom Mrawinie i Dolinie, oraz śpiewakowi Korjakinowi. Obu artystkom wręczono cenne podarki.

PODRÓŻE.

Wiedeń 17-go października. (Tel. pr. K. W.)—

Król serbski wczoraj o godz. 11-ej wieczorem wyjechał z Budapesztu do Berlina. (Aj. półn.)

Ateny 17-go października. (Tel. Aj. półn.)—

Król grecki spodziewany jest z powrotem w Atenach w przyszłym tygodniu. Król w drodze do Aten zatrzyma się na Korfu.

Ateny 17-go października. (Tel. Aj. półn.)—

Książę Walji zamówił dla siebie apartamenty w hotelu St. George na wyspie Korfu.

SENSACYJNA WIADOMOŚĆ.

Berlin 17-go października. (Tel. pr. Kur. W.)—

Niesłychane wrażenie sprawiła ta wiadomość podana w *Koelnische Volkszeitung*, jakoby kanclerz Caprivi na ostatniej radzie ministrów miał oświadczyć, że pada się do dymisji, gdyby ministerjum pruskie go przegłosowało. Gdyby ewentualność ta zajęła miała, cesarz odmówiłby przyjęcia dymisji, gdyż, jak zapewniają ze źródła wiarogodnego, nie chce on rozdzielić się z kanclerzem, skutkiem różnicy zdań w kwestji zaostrożenia środków ustawodawczych przeciw anarchizmem.

ZA VERDIEGG.

Rzym 17-go października. (Tel. pr. K. W.)—

Król Humbert udzielił Ambrożemu Thomasowi wielki krzyż orderu św. Maurycego.

ULTIMATUM.

Paryż 17-go października. (Tel. Aj. półn.)—

Ogłoszone zostało ultimatum, które wręczone będzie władzom madagaskarskim. Francja żąda od hovasów: 1) przyznania rzeczywistego protektoratu Francji nad Madagaskarem z wszelkimi następstwami politycznymi i dyplomatycznymi; 2) zajęcia Tananariwy przez stałą załogę francuską; 3) odpowiedź ma być udzielona w ciągu najwyżej ośmiu dni.

Paryż 17-go października. (Tel. pr. K. W.)—

Le Myre de Vilers wręczył rządowi hovasów na Madagaskarze ultimatum.

WYBORY W BELGJI.

Bruksella 17-go października. (Tel. pr. K. W.)—

Urzędowa publikacja rezultatu wyborczego zmienia

nico sytuację. W Leodjum wybrano tylko czterech socjalistów do izby. W Charleroi wybrano stanowo tylko jednego socjalistę. Odbędzie się tam wybór ściślejszy między siedmioma socjalistami i siedmioma katolikami. Bruksella wybrała senatorów klerikalnych. Ponieważ socjaliści w Charleroi, Leodjum, Verviers i Soignies mogą zwyciężyć tylko przy pomocy liberałów, prawdopodobnie przeto socjaliści w odwiecie zobowiążą się głosować na liberałów w Brukselli. (W 137 brukselskich biurach wyborczych padło na socjalistów głosów 42,000, na liberałów 64,000, na klerykałów 98,000; przyp. red.)

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 17-go października. (Tel. pr. K. W.)—

Obie armie stoją naprzeciw siebie nad rzeką Jalu gotowe do bitwy. Marszałek Yamagata czeka jeszcze na wzmocnienie swej artylerji.

Londyn 17-go października. (Tel. pr. K. W.)—

Krzyż pogłoska, że japończycy zajęli port Arthur.

Wiedeń 17-go października. (Tel. pr. K. W.)—

U posła angielskiego odbył się lunch na cześć króla greckiego. W gronie osób zaproszonych znajdował się ks. Łobanow Rostowski i inni członkowie ciała dyplomatycznego. (Aj. półn.)

Wiedeń 17-go października. (Tel. pr. K. W.)—

Do izby panów wniesiono ustawę o sądach pokoju.

Wiedeń 17-go października. (Tel. pr. K. W.)—

W tutejszej radzie państwa przedstawiono projekt utworzenia rządowego zakładu dla wyrobu surowicy krwi jako środka leczniczego przeciw błonicy. (Aj. półn.)

Wiedeń 17-go października. (Tel. pr. K. W.)—

W sejmie węgierskim wniesiono interpelację z zapytaniem, czy możliwą jest obniżka cel od win francuskich. (Aj. półn.)

Berlin 17-go października. (Tel. pr. Kur. W.)—

Pancernik „Włodzimierz Monomach” przybył z Kronsztaadu do Kielu. (Aj. półn.)

Berlin 17-go października. (Tel. pr. K. W.)—

Dzisiaj rano w halli sławy (*Ruhmeshalle*) odbyło się przybicie 132 sztandarów dla czwartych bataljonów w obecności cesarza, cesarzowej, synów cesarza, członków domu cesarskiego, książąt niemieckich i jeneralicji. (Aj. półn.)

Tulon 17-go października. (Tel. Ajencji półn.)—

Jeden z pancerników francuskich uda się do Korfu.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 15-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)
(Strauss u siebie.)

Na przedmieściu „Wiedeń”, przy Igelstrasse № 4, zamieszkuje rodzina Straussów cały, własny, piętrowy dom, urządzony na sposób angielski. Do mieszkania należy już sieni obszerna, która łączy się z przedpokojem otwartym i wiedzie do wnętrza. Wszystko tu urządzone z artystycznym smakiem, ze względem na wygodę, na ciszę i odosobnienie, a zarazem tak, żeby przyjmowanie licznych i częstych gości, żadnego nie wywoływało zamieszania. Do urządzenia należą niezliczone pamiątki, dary, obrazy, które nadają mieszkaniu znamię poważne, a serdeczne pod wezwaniem sztuki.

Na piętrze są sale gościnne i jadalne, na dole sypialnie i pracownia mistrza. Jest to salon tak zastawiony fortepianem, meblami i pamiątkowymi gracikami, że trudno się przecisnąć. Wolne przejście otwarte jest tylko od fortepianu do niszy, w której stoi harmonium, za kotarami, nad niem obraz Defreggera „Auf dem Tanzboden”. Okna wychodzą na ogród. W tej niszy rodzą się walce i operetki, tu mistrz gra i pisze. Dzień schodzi na obcowaniu z ludźmi, na pogawędce, na grze w bilard, wieczór na grze w taroka.

Mistrz w ogóle nie lubi wychodzić z domu; dla przechadzki służy ogród. Podróżny już nienawidzi, tunelów się boi, zimna nie znosi, nie zna nic okropniejszego jak latar; tylko dom, zawsze pod opieką ciepłej ręki kobiecej i w towarzystwie bliskich, starych przyjaciół—to jego ideał. Ale wszystko musi być w domu piękne i wykwintne, zaczawszy od bucików lakierowanych—innych nie nosi. Między ludzi przywdziewa zawsze czarny, angielski surdut; zresztą używa przeróżnych żakietów aksamitnych i flanelowych w różnych barwach. Wygląda on na lat najwyżej 45; gęste, bujne, czarne włosy, nieco kędzierzawe, oblicze pełne bez zmarszczki, wasy duże czarne, oczy

małe, czarne, świecące, wyraz twarzy zawsze pogodny, często lekko uśmiechnięty.

Wzorowy gentleman, który na palcach nosi tyle pamiątkowych pierścieni, dużych i ciężkich, że trudno pojąć, iż mu na fortepianie grać pozwalają. U zegarka różne wisioriki, a na jednej ręce bransoletka... to są amulety. Mistrz jest zabobny, jak każdy artysta, ślepo wierzy w moc amuletów, które go nigdy nie opuszczają.

Po taroku wieczorem kolacja, znowu tarok, gra z najwyższą przyjemnością; jest to niby wypoczynek, ale podczas gry snują się przez tą przepiękną głowę pomysły, które niebawem się urodzą. Dopiero w nocy, gdy się uciśszy, czuje się mistrz w należytym stroju. Dużo światła, ciepło, cicho, butelka czerwonego wina, otwarte harmonjum i wszędzie porozkładany papier nutowy i ołówki. Mistrz chodzi, gra, popija, zapala mocne cygaro, pisze, znowu próbuje przy harmonjum, w ten sposób upływają mu godziny nocne od 11-ej lub 12-ej do 3-ej i 4-ej rano. Jest to praca codzienna, warunek zdrowia i dobrego humoru; jeśli się zdarzy, że zajdzie przeszkoda, że ten program całej doby w czemś się zmieni, mistrz traci humor, milczy i tylko dotyka amuletów. Lubi gawędzić, ale tylko w cianem kółku, albo przy stole z sąsiadką. Zresztą należy do rodzaju niemych; przemowa jakakolwiek, choćby trzy słowa, to dla niego męka, która mu pot wyprowadza na szerokie czoło.

Liczne przyjęcia nie zmieniają trybu jego życia, tylko gdy nowa operetka ma być wystawiona, wtedy przez cały dzień zmieniają się śpiewacy i śpiewaczki, których sam roli uczy. Wtedy też chodzi na próby do teatru, dogląda, informuje, ale zawsze spokojnie, łagodnie, uprzejmie, po cichu, na ucho, nie było jeszcze wypadku, żeby komu coś przykrego powiedział.

Łagodność i uprzejmość są to przymioty człowieka, który sam przez się jest doskonałym okazem harmonji, elegancji, pogody; ale spokój zewnętrzny to zdobycz na samym sobie, bo u tego artysty ciągle nerwy grają, ciągle uszy nasłuchują melodyj, tak, że często musi im ulegać i gdziekolwiek jest, na papierze, na mankietcie, na francie nowe pomysły notuje, żeby mu nie uciekły, żeby się sam niemi w nocy przy harmonjum mógł radować.

Nad takim biegiem życia czuwają piękna małżonka, Adela, (trzecia żona, a była wdową także po Straussie) i córka jej Alicja.

Dzisiaj dom ten przedstawiał inny widok. Od kilku dni nadchodzą dary zewsząd—i z Ameryki srebrny wieńiec—więc od sieni począwszy, schody, ściany zawieszono wieńcami, w dwóch salach na dole i na górze muzeum darów nadesłanych i ogrody kwiatów, bukietów, koszów; w jednej sali na dole bufet.

Od godz. 10-ej zrana zaczęło się roić od gości. Najpierw pojawił się Fuchs z orkiestrą konserwatorium i zajął salon na górze; komitet jubileuszowy otoczył jubilata i jego rodzinę i wysłuchano serenady. Potem baron Rezeeny, intendent teatrów cesarskich, członek izby panów przemówił uroczyste i serdecznie i wręczył medal złoty i adres ryty na srebrnej płycie. Potem szły bez przerwy deputacje i idą dalej jeszcze, gdy musiałem opuścić zczarowany pałac, żeby wam to sprawozdanie przestać. Związek prasy zagranicznej stawil się *in corpore* i wręczył na piśmie życzenia. Między darami jest i od pani S. nasza miska majolikowa z wieńcem na około i pierwszą zwrotką „Kiedy ranne wstają zorze”.

Bennet, wydawca *New-York Herald*, nadesłał depeszę: „W trzynastu teatrach New-Yorku dzisiaj uroczystość Straussa, wszędzie grają orkiestry najnowszego walca.” Ale to nie koniec jeszcze. A.

*
Rzym, 11-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Jak zapowiadałem wam w ostatnim moim liście, Ojciec św. przyjmował głośnego pisarza hiszpańskiego Emila Castelara, który bawił już dawniej w Rzymie i pisał o wiecznym mieście, a teraz znowu o niem pisać zamierza, chociaż nie należy w ścisłym słowa znaczeniu do katolickiego stronnictwa, które w Hiszpanji składa się wyłącznie z rojalistów, to jest z karlistów i alfonsistów, a Castelar świeżo do zasad religijnych nawrócony jest politycznie republikaninem, co można uważać w jego kraju za całkiem wyjątkowe zjawisko.

Leon XIII ty przyjmował Castelara w sposób całkiem niezwykły i nadzwyczajny dla gości nie mających urzędowego stanowiska i będących prywatnymi wiary katolickiej wyznawcami. Monsignor Mery del Val, prałat domowy Jego Świątobliwości, a syn terazniejszego ambasadora hiszpańskiego przy Stolicy świętej, przyjmował go u dołu głównych watykańskich schodów, jak to się zwykło czynić tylko dla panujących i dla pierwszorzędných ich przedstawicieli, i towarzyszył mu do sali *degli Arazzi*, czyli kobierców, gdzie nań oczekiwali wielki podkomorzy monsignor Cagiano de Azevedo, z rodziny również hiszpańskiej pochodzenia, a ten go wprowadził do gabinetu papieskiego.

Posłuchanie trwało przeszło pół godziny i było całkiem osobne. Papież siedział, jak zwykle, u swego stolika do pisania, i nie pozwolił Castelarowi stać przed sobą lub klęczeć, jak to inni urzędowi nawet katolicy goście czynią, ale posadził go obok siebie, jak niby członek panującego rodu. O ile wiadomo, kwestja społeczna była

przedmiotem ich rozmowy. Emil Castelar wyraził własne zdanie w tym względzie, całkiem zgodne z encyklikami Leona XIII-go, których się okazał zapalonym obrońcą i wielbicielem, a Ojciec św. obsypał go zasłużonymi pochwałami i dodał, że liczy na jego mistrzowskie pióro.

Po papieskim posłuchaniu Castelar udał się, jak książe i ambasadorowie, do kardynała Rampolli, który nań oczekiwał i wyraził zaraz sekretarzowi stanu podziękowanie za to podwójne, tak nadzwyczajne i niemal bezprzykładne przyjęcie, a także swoje uwielbienie i zapłat dla Ojca świętego.

Z sądów.

Licytacje.

Wczoraj, w szóstym i ostatnim dniu obecnego terminu subastacyjnego, były wyznaczone w III-im wydziale cywilnym sądu okręgowego tutejszego licytacje czterech nieruchomości w obrębie m. Warszawy położonych.

Z tej liczby spadły dwie sprzedaże, mianowicie: domu nr. 1462B przy ulicy Komitetowej pod nr. 2-im, na gruncie emfiteutycznym (sukcesorów Antoniego Sokołowskiego) i nr. 321 i 322, przy ulicy Kościelnej pod nr. 8-ym (sukcesorów Chrystjana Gerlacha).

Wynik zaś doszłych do skutku licytacji przedstawia się, jak następuje:

Domy i place w Warszawie.

1) Nr. 1758 przy ulicy Wilezkiej, pod nr. 54 i 56-ym, należący do sukcesorów Chrystjana Gerlacha, składający się z domu piętrowego drewnianego, dwóch takichże oficyn parterowych, kilku zabudowań muryanych oraz placu, ogólnej przestrzeni 7143 łokci kw., oszacowany do pierwszej licytacji na sumę rs. 12,527 (obecnie zaś sprzedawany poniżej szacunku licytacyjnego, jako wystawiony na powtórna licytacje) obciążony długiem prywatnym w kwocie rs. 2,000, nabył w drodze działów, jeden z sukcesorów Chrystjana Gerlacha, Ludwik Gerlach, za rs. 25,005.

2) Nr. 1—G, na Pradze, przy ul. Grochowskiej, nr. 44-ty, oddzielony od majątku Kamonek nr 2 lit. A, należący do Anieli Relichowej i spadku wakującego po Adamie Relichu (kurator adw. przys. Pasierbski), składający się z placu ogólnej przestrzeni 9525 łokci kw., dwóch oficyn drewnianych piętrowych i jednej parterowej oraz kilku zabudowań gospodarskich, oszacowany na rs. 1,500 i obciążony długiem rs. 1828, nabył Henryk Ludwik Rogalski za rs. 3,100.

Nieruchomość sprzedana była w poszukiwaniu należności rs. 780 z procentami i kosztami, Maksymiljana Zylberberga, nabywcy praw Benjamina Odesera.

Następne licytacje dóbr ziemskich przypadną w listopadzie r. b.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 17-go października. (Telegr. prym. Kurjera Warsz.) — Pomimo niepomyślniejszych wiadomości w sprawach Madagaskaru i Marokka dzisiejsze zebranie giełdowe było w początku posiedzenia usposobione mocno, z powodu dalszej wyżki wartości górniczych. W końcu obrad nastąpiło lekkie osłabienie tendencji giełdy. Ruble i wartości ruskie cokolwiek gorzej. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych i dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 25 fen. i krótki Petersburg o 40 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy lepiej o 20 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (163.95), a długoterminowych nie notowano. Listy zastawne ziemskie straciły 10 kop., a nowa 4% ruska renta państwowa z 1894-go r. 20 kop. Listy likwidacyjne natomiast zyskały 10 kop. Mniej płacono za 4 1/2% listy zastawne ruskie, pożyczki premjowe ruskie z r. 1864-go II-iej emisji i kupony celne (324.90). Udziały Towarzystwa komandytowego doznały drobnej niżki (201.70). Za akcje kredytowe austriackie osiągnięto 224.40. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie.

Berlin 17-go października. (Telegram prym. Kurjera Warsz.) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym zalegała dziś cisza. Żyto mocniej i drożej w obu terminach o 75 fen. Spirytus miał dziś usposobienie cokolwiek słabsze.

Berlin 16-go października. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.05	Akcje dr. żel. w-wied.	—
Weksle na Warszawę	217.85	Akcje kredytowe	224.40
Weksle na Petersb. kr.	217.30	Weksle na Londyn kr.	—
Weksle na Petersb. dl.	215.30	„ „ „ dl.	—
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	—
4% nowa renta z r. 1894	63.70	„ „ „ dl.	—
4 1/2% listy zast. ziem.	68.90	Żyto w tow. gotow.	108.—
Listy likwidacyjne	65.70	Żyto na wiosnę	115.25

Kursy z d. 16-go października: 219.30, 218.10, 217.70, 215.10, 219.50, 63.90, 68.—, 65.60, —, —, 20.35, 20.31, 80.95, 80.70, 107.25, 114.50.

Sprawozdania z targów.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 17-go października r. b.

	przyszło:	wyszło:	pozostaje:
	wag.	wag.	8 wagonów w
Żyta	4	—	109
Owsa	—	—	—
Maki żytniej	—	—	—
Maki pszennej	2	—	32
Kaszy jaglanej	2	—	128
Kaszy gryczanej	—	—	6
Ryżu	—	—	—
Pszonicy	4	—	33
Jęczmienia	3	—	58
Grochu	—	—	5
Gryki	2	—	16
Cebuli	—	—	—
Fasoli	—	—	2
Łoju	—	—	—
Makuchów	—	—	—
Maki kartoflanej	—	—	4
Kukurydzy	—	—	—
Soli	—	—	—
Rodzinków	—	—	—
Prosa	—	—	—
Tranu	—	—	—

Razem 17 wagonów — wag. 391 wagonów w

Gdańsk, dnia 16-go października. — Pszenica przy słabem zaofiarowaniu, pozostała prawie bez zmiany. Płacono za ruską tranzyto czerwoną 744 gr. i 747 gram. 78 mar., czerwoną obsadzoną żytem 740 gr. 74 m., czerwoną silnie obsadzoną żytem 632 gr. 58 m., 705 gr. i 710 gr. 60 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik 86 1/2 mar. w zaofiarowaniu, na październik-listopad 86 1/2 mar. w zaofiarowaniu, [86 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 87 mar. w zaofiarowaniu, 87 1/2 m. w poszukiwaniu, na kwiecień maj 95 mar. płacono, na maj-czerwiec 96 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 87 m. Żyto krajowe słabiej, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na październik-listopad dolno-polskie 72 mar. w zaofiarowaniu, 71 1/2 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 72 1/2 m. w zaofiarowaniu, 72 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń dolno-polskie 73 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 73 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-luty dolno-polskie 75 mar. w zaofiarowaniu, 74 1/2 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 77 mar. w zaofiarowaniu, 76 1/2 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 78 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 72 mar., tranzytowego 71 mar. Wy powiedziano 100 tonn. Jęczmień targowano ruski tranzyto 644 gram. 71 m., 668 gr. i 671 gr. 72 mar. za tonnę. Owies targowano tylko w towarze krajowym. Groch ruski tranzyto złościsto kwitnący 96 mar. za tonnę targowano. Rzepik polski tranzyto 150 mar. za tonnę płacono. Konieczyna nasienna biała 39 m., 59 m., szwedzka 34 m., 35 mar. 50 kilogramów targowano. Spirytus słabiej, nie podł gający elu w towarze gotowym 50 1/2 m. płacono; podł gający elu w towarze gotowym 82 mar. w zaofiarowaniu, na październik 82 m. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 220.25 mar. za 100 rs.

Miedź G. M. B. L. 41.13/6. Tough L. 44. B. S. L. 45.10.
Cyna Straits L. 71.2/7.
Cynk L. 15.5. Srebro 29 1/4.



MIODOWA № 4
Znaczne niżenie cen
Ażebv dać każdemu sposobność zobaczenia
LILIPUTÓW
Marquis Wolge 37 lat, 28 cali wysokości, waży 9 1/2 kilo;
Marquiza Louisa 28 lat, 29 cali wysokości, waży 10 1/2 kilo.
Ceny miejsc znacznie niżone. Krzesło 20 kop., miejsce stojące 10 kop., dzieci do lat 10-iu płać: krzesło 10 kop., miejsce stojące 5 kop.
Wystawa otwarta codziennie od 11-iej rano do 10-iej wiecz. 4770

COGNAC Br. SOGOMONOW
w Tyflisie,

przezwanv kaukaskim Martell'em, nagrodzony medalem i dyplomem na wystawie powszechnej w Chicago. 4647
Dostać można we wszystkich znaczniejszych handlach win w Warszawie i na prowincji.
Reprezentant Wiktor Flamm, Wspólna 24.

JAN KRAFFT SKŁAD SUKNA i KORTÓW Plac Teatralny
poleca wielki wybór materiałów sezonowych (Nowosenatorska 8).
krajowych i zagranicznych. NB. Ceny niżkie.
Również materiały na żakiety, pokrycia futer i Rotundy damskie. 1203